

Prof. dr hab. Marek Kornat
Instytut Historii PAN
Rynek St. Miasta 29/31
00-272 Warszawa
Tel: +48 692429927
E-mail: m_kornat@o2.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. mgr Alicji Bartnickiej

***Światopogląd w działaniu. Heinrich Himmler – jego wizja i rola w budowaniu aryjskiego imperium
„Tysiącletniej Rzeszy”***

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jacka Wijaczki

na Wydziale Nauk Historycznych

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wśród ścisłej elity przywódców Rzeszy Niemieckiej pod rządami Hitlera Heinrich Himmler zajmuje z pewnością szczególne miejsce. Służył ideologii narodowego socjalizmu z pełnym oddaniem. Kierował się poczuciem misji w imię budowy „czystego rasowo” imperium niemieckiego w Europie. Jego światopogląd – obejmujący teorię „podludzi” i „przestrzeni do życia” – zaprowadził go do wielkich zbrodni, które popełnił.

Przywódcy III Rzeszy to temat bardzo licznych studiów i naświetleń. Ich liczba wciąż rośnie. Nie będzie nadużyciem powiedzieć, że dwunastoletnie dzieje państwa Hitlera to chyba najbardziej przyciągający uwagę temat z zakresu dziejów XX stulecia. W historiografii poświęcono Himmlerowi już wiele opracowań. Wymienić tu można takie prace jak np. Josefa Ackermanna (*Heinrich Himmler als Ideologe*), czy Richarda Breitmanna (*Heinrich Himmler. Der Architekt der „Endlösung“*) albo Petera Longericha (*Heinrich Himmler. Biographie*). Ten ostatni jest twórcą pełnej biografii Reichsführera SS.

Mgr Alicja Bartnicka wybrała z pewnością niełatwy temat swej rozprawy doktorskiej. Prowadziła nad nim studia w archiwach niemieckich. Wyniki swoich dociekań publikowała w ostatnich latach, o czym świadczy sześć artykułów jakie zamieszcila w różnych czasopismach i pracach zbiorowych, co poświadcza bibliografia jej rozprawy doktorskiej, którą otrzymałem do recenzji.

Przejdźmy do założeń przyświecających Doktorantce. Miała ona do wyboru jedno z trzech rozwiązań: (1) napisać możliwie pełną biografię człowieka, któremu poświęciła swoją pracę; (2) dać studium o jego światopoglądzie i ideologii; (3) podjąć próbę przedstawienia określonego zagadnienia – np. ustosunkowanie Himmlera do Słowian czy Polaków. Alicja Bartnicka wybrała rozwiązanie łączące tę pierwszą i drugą możliwość. Oceniam to jako wybór zasadniczo słuszny, chociaż nie może

być wątpliwości, iż z racji olbrzymiej literatury na temat reżimu III Rzeszy nie jest możliwe przedstawienie danego zagadnienia z jej dziejów w sposób zupełnie nowy, tak aby zasadniczo poddać reinterpretacji dotychczasowe ustalenia historiografii.

Himmler był i politykiem i ideologiem. Jedno warunkowało drugie. O jednym i drugim należy napisać łącznie – w jednym studium. Tak rozumiem intencje autorki opiniowanej rozprawy i je zasadniczo podzielam.

Praca Alicji Bartnickiej liczy 455 stron. Konstrukcja tekstu ma swoje uzasadnienie. Treść podzielono na cztery duże rozdziały. Pierwszy z nich zatytułowany „Podbudowa” poświęcono ogólnemu omówieniu ideologii narodowego socjalizmu, gdyż Himmler wyrósł w niej i działał w jej służbie. Bohatera rozprawy dotyczą trzy pozostałe rozdziały. W drugim, zatytułowanym „Formacja: wartości, inspiracje, wpływy” mowa jest o jego życiu i karierze do chwili dojścia do roli ważnej osobistości reżimu III Rzeszy. Trzeci traktuje o zbrodniczej realizacji idei światopoglądowych, a tytuł zawiera sformułowanie „praca w imię idei”. Wreszcie w rozdziale czwartym Doktorantka ukazała „schyłek” Himmlera i jego „działania w obliczu klęski” państwa, któremu służył. Całość wieńczą dość obszerne rozważania (podane jako zakończenie pracy).

Można wnosić zastrzeżenia co do potrzeby rozdziału pierwszego, gdyż nie może on przynosić nowej porcji wiedzy. Można też bronić zasadności takiego tekstu, bo przecież stanowi on swoistą podstawę do dalszych rozważań już biograficznych. Nie mam tu jednoznacznego poglądu. Być może rozwiązaniem najlepszym byłoby pewne skrócenie tej części pracy.

Udokumentowanie pracy Alicji Bartnickiej jest ogólnie solidne. Autorka opiniowanego studium przeprowadziła poszukiwania archiwalne w Niemczech, korzystając z archiwów federalnych w Berlinie-Litcherfelde i Koblencji, jak również zbiorów Urzędu Spraw Zagranicznych (Politisches Archiv des auswärtigen Amtes). Sięgnęła do akt brytyjskiego The National Archives w Londynie-Kew, gdzie przechowywane są archiwalia Foreign Office. Korzystała z akt czeskich i polskich. Odnosnie zaś tych ostatnich wymienić trzeba zbiory Archiwum Akt Nowych oraz Instytutu Pamięci Narodowej, który przechowuje spuściznę dawnej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Należy podkreślić, że rozprawa taktująca łącznie o koncepcjach politycznych i ich realizacji natrafia w przypadku Himmlera na określone trudności. Niezbyt liczne pozostają wypowiedzi osobiste tego zbrodniarza, a w każdym razie niewiele mamy takich jego oświadczeń, które noszą formę swobodnego wykładu jak poznańskie przemówienia z października 1943 r., czy mowa w Żytomierzu rok wcześniej. Wystąpienia te były wygłaszane do elity nazistowskiej (oficerów, funkcjonariuszy partii, itd.).

Spróbujmy ocenić realizację zadania, jakie sobie postawiła Doktorantka. Podejmując tę ocenę, skupiam się na warstwie wniosków, jakie zawarto w pracy.

Najpierw chciałbym podkreślić, że pytania badawcze nie zostały przez autorkę rozprawy zbyt klarownie wyłożone we wstępie. Nie oznacza to, że ich nie ma, ale przydałoby się bardziej wyraźne ich ujęcie.

Za słuszne uważam przyjęcie ogólnego założenia, iż światopogląd (niemiecki termin *Weltanschauung*) stanowi słowo-klucz do ideologicznej koncepcji polityki, jaką uprawiał Hitler i jego ludzie. Autorka wywodzi to pojęcie z niemieckiej dziewiętnastowiecznej historii idei. Porusza się w tej materii dość dobrze.

Rozważania o ideologii i polityce narodowego socjalizmu, której służył był Himmler, zawierają sporo wartościowych spostrzeżeń. Nie widzę powodu, aby je wszystkie rejestrować w swym omówieniu recenzyjnym. Sądzę jednak, że trzeba tu wspomnieć o trafnym podkreśleniu przez Doktorantkę „popularności idei rasowych w społeczeństwie niemieckim przed I wojną światową” (s. 58). Prowadzi nas to jednak do pytania, na ile Hitler dziedziczył koncepcje zrodzone w świecie, który zastał, a na ile był w nich „innovacyjny”.

Szkicując idee narodowego socjalizmu, autorka recenzowanej rozprawy przywołuje teorię „żydowskiego bolszewizmu” (s. 87 i n.). Przypomina ideę „przestrzeni do życia” (*Lebensraum*), wzmiankując książkę Hansa Grimma, *Volk ohne Raum* (1926). Dodać by należało, że zostało ono w języku hitlerowców odwrócone: „Raum ohne Volk” i tak było stosowane w propagandzie uzasadniającej walkę o podbój Europy Wschodniej. Autorka wspomina o antychrześcijańskim obliczu narodowego socjalizmu, co jest bardzo potrzebne. Może jednak należałoby też poświęcić kilka słów antyliberalizmowi, który w pojmowaniu polityki przez Hitlera jako wodza i jego „drużynę” miał swoje istotne miejsce. Krytyka wszelkich form rządów przedstawicielskich i zasady wolności opinii to główne wyznaczniki tej orientacji.

Jako zdecydowanie słuszne uważam podkreślenie przez mgr Bartnicką wizji przyszłego konfliktu zbrojnego w ujęciu Hitlera. A miał to być konflikt „czysto światopoglądowy”, co implikuje wojnę na wyniszczenie (*Erroberungskrieg*), jaką podejmą Niemcy pod jego przywództwem.

Za Jerzym W. Borejszą (s. 92) wprowadza Doktorantka pojęcie „antylawizmu”, które do czasu jego wystąpienia z książką z 1988 r. niesłusznie i długo nie funkcjonowało w historiografii, chociaż jest jak najbardziej uzasadnione. Jeszcze i dzisiaj spotykamy krytyczne zastrzeżenia wobec tej interpretacji, gdyż sugeruje ona, że źródłem zbrodniczych zamysłów wodza III Rzeszy nie był tylko rasistowski antysemityzm. Wydaje się, że antylawizm Himmlera ma swoje dobitne uzasadnienie w świetle jego poświadczonych źródłowo wypowiedzi.

Kluczowe elementy teorii III Rzeszy jako państwa to koncepcje „aryjskiego imperium”, któremu towarzyszył „mit aryjskości” – jak wyraża się Doktorantka. Rasa dla hitlerowców była sprawą krwi i zarazem imponderabiliom (wartością nie mającą ceny). W recenzowanej pracy podkreślone zostały takie fundamenty ideologii narodowego socjalizmu jak darwinizm społeczny, „biologiczny” rasizm i oczywiście antysemityzm.

Za ważne uznać trzeba poddanie analizie (wraz z sięgnięciem do niemieckiej wersji archiwalnej) poznańskich przemówień Himmlera z października 1943 r., albowiem przyniosły one swoisty wykład najnowszej historii w perspektywie koncepcji polityki rasowej i to z akcentem na błędy, jakie dawne Niemcy popełniały, nie stosując tej polityki.

W osobie Himmlera spotykamy – przekonuje autorka recenzowanej pracy – prawdziwego wyznawcę idei narodowego socjalizmu (s. 399) i zwolennika „ostatecznego rozwiązania” sprawy żydowskiej. Mgr Bartnicka podkreśla, że przyświecały mu inne pobudki niż wielu „oportunistów i karierowiczów” w otoczeniu Hitlera.

Wojenne lata działalności Himmlera to urzeczywistnianie idei *Lebensraumu*. W osobie jego znajdujemy „konceptualistę” polityki osadniczej i przesiedleńczej „wielkich Niemiec”. Himmler „przetworzył ideologię narodowego socjalizmu na ludobójstwo” – jak wyraża się Doktorantka (s. 408). „Generalplan Ost” symbolizuje te wysiłki i zamysły.

Jako godne uwagi uważam określenie „negatywna polityka rasowa”, którym posługuje się autorka recenzowanej pracy (s. 307). Oddaje ono dobrze poczynania Himmlera z doby II wojny światowej. Pobrzmiewa też echem znanego i trafnego sformułowania Klausa Zernacka „*negative Polenspolitik*” w wykonaniu Prus a potem zjednoczonych przez nie Niemiec (po 1870).

W pracy zauważona została walka z chrześcijaństwem jako światopoglądem wrogim dla narodowych socjalistów (s. 213 in.). I słusznie. Nie ustają bowiem dzisiaj próby takiego podawania narracji o III Rzeszy i hitleryzmie jakby chrześcijaństwo a zwłaszcza Kościół Katolicki były aliantem reżimu. Chociaż zabiegi takie są absurdem – to jednak nie jest to dostatecznie piętnowane.

W zakończeniu swojej pracy Alicja Bartnicka rozważa wiele problemów interpretacyjnych – mających już bogatą historiografię, dorzucając tu swoje uwagi i zajmując w wielu sprawach stanowisko. Porusza teorię „zwykłych ludzi” w służbie wielkich zbrodni, którą wyłożył swego czasu Harald Welzer. Odwołuje się do koncepcji „banalności zła”, wyłożonej przez Hannę Arendt w pracy o procesie Eichmanna w Jerozolimie. Sięga do pojęcia „organizacyjnego geniuszu mordy” Josefa Ackermanna (s. 410). Polemicznie odnosi się do teorii „zbrodni zza biurka”.

W osobie Himmlera widzi Doktorantka zbrodniarza działającego z przekonania. Wyznawana ideologia była dla niego celem samym w sobie (s. 412). „Rasowo czyste” imperium niemieckie w Europie wymagało zastosowania najbardziej radykalnych środków.

Kierownictwo III Rzeszy nie było „monolitem” (s. 415) pisze autorka opiniowanej rozprawy. Stwierdzenie to nawiązuje do teorii „polikracji” mającej już zastosowanie w dociekaniach historiografii, ale go nie wprowadza. Podkreśla też p. Bartnicka, że Himmler zdobył dla siebie dużą władzę w ramach tego systemu, jaki wytworzył się w Niemczech po roku 1933.

W sumie, wnioski, jakie otrzymaliśmy, nie przynoszą odkrywanych rewelacji, bo też nie jest to możliwe, ale są ogólnie przekonujące.

Wartość poznawcza pracy uzależniona jest w zasadniczej mierze od odpowiedzi na następujące pytanie: Co oryginalnego Himmler miał do zaproponowania w ramach swej służby narodowo-socjalistycznemu państwu? To, że pojmował świat tak samo jak Adolf Hitler – jest oczywiste i to od dawna. Pytanie to warto uściślić, zadając inne, a mianowicie, czy w jego koncepcjach pojawiają się jakieś inne wątki niż te „kanoniczne” i wspólne dla całej elity narodowego socjalizmu?

Niewątpliwie autorka pracy dostarcza pewną ilość ustaleń, co jest jej wkładem własnym z punktu widzenia tezy doktorskiej. Przypomina np. o pseudo-naukowych (archeologicznych) pomysłach Hermanna Wirtha w sprawie badania inskrypcji w południowo-zachodniej Szwecji – co popierał Himmler, zaś Hitler nie uznał tych „pseudonaukowych ekspedycji badawczych” za pożyteczne (s. 230). Reichsführer SS oddawał się pomysłom nowych ceremonii świeckich zamiast liturgicznych chrześcijańskich (śluby i pogrzeby). Jego ideami były plany „selekcji rasowej” i polityki osiedleńczej na wielką skalę. Tu podkreśla mgr Bartnicka plany „rasowego przesiewu Volksdeutschów” (s. 252). W tym kontekście przywołuje też zamysły segregacji rasowej Polaków z punktu widzenia kryterium przydatności do zniemczenia (s. 253). Wreszcie wspomina ideę „oczyszczenia” Lubelszczyzny (s. 266). Himmlerowi trzeba też przypisać plany kolonizacji europejskiej części ZSRR – a ilustruje je jego przemówienie wygłoszone w Żytomierzu 1 września 1942. Himmler planował powstawanie „pereł niemieckiego osadnictwa od Donu do Wołgi i aż po Ural” (s. 270). Jego dziełem było SS Waffen jako „ponadnarodowa armia Himmlera” (s. 276 i n.) – jak pisze Doktorantka. *Last but not least*, Reichsführer SS wystąpił z ideą „zwiększenia zasobów ludzkich państwa niemieckiego” z 90 do 120 milionów.

Pracę p. Bartnickiej odczytuję jako głos na rzecz słuszności tezy o polikratycznym charakterze reżimu hitlerowskiego, mimo oczywistej dominacji wodza i niepodobieństwie wyobrażenia sobie tego systemu bez niego. „Polikracja” jako reżim polityczny III Rzeszy cechowała się – moim zdaniem – jednolitością światopoglądową, właściwą dla totalitaryzmu. Oczywiście Hitler był jednostką, z którą się nie dyskutuje. Występowały jednak różnice w szczegółowych zapatrywaniach. Jak np. poświadczają to choćby *Dzienniki* Goebbelsa, których autor patrzył z dużą podejrzliwością i niechęcią na „osobistą dyplomację” Göringa w stosunkach z Polską. To samo można powiedzieć, kiedy przyjrzymy się niektórym koncepcjom Hansa Franka z końcowej fazy jego generalnego gubernatorstwa w Polsce, a chodziło o złagodzenie kursu, czemu stanowczo sprzeciwiał się Himmler. Podobnie występowały różnice w podejściu do spraw zagranicznych między Göringiem a Ribbentropem. Sprawy te zresztą odnotowuje dotychczasowa historiografia.

Na pytanie czy Himmler był ideologiem, czy pragmatykiem – nad czym zastanawia się p. Bartnicka – w moim przekonaniu odpowiedzieć się nie da. Nigdy w czystej postaci nie występuje w polityce ani jedna postawa, ani druga. Pytanie to jest więc raczej jałowe – podobnie jak spór o realizm i idealizm w polityce.

Przejdźmy do pewnych sugestii odnośnie spraw, które można było jeszcze poruszyć.

Jedną z takich jest z pewnością interesujący problem ustosunkowania Himmlera do Polski w czasie kiedy w stosunkach polsko-niemieckich obowiązywała „linia 26 stycznia 1934”, czyli przejściowa ugoda, której podstawy dał układ o nieagresji podpisany przez ministra von Neuratha i posła Lipskiego po krótkich i tajnych rokowaniach. Na pewno interesującym epizodem pozostaje z pewnością wypowiedź Reichsführera SS z 18 lutego 1939 r., która padła w rozmowie z ministrem Beckiem, podczas wizyty niemieckiego gościa w Warszawie. Bardzo krótka notatka polska z tej

rozmowy poświadcza, że natychmiast „dyskusja przeszła na problem żydowski”. Himmler podkreślił „konieczność pozbycia się Żydów” z Polski. Nie pozostawia to żadnej wątpliwości, że projektowanej nowej ugodzie z Polską, którą Niemcy nazwali *Gesamtlösung*, towarzyszyłaby koordynacja polityki antyżydowskiej. Strona polska nie podjęła tej koncepcji.

Z pewnością do kluczowych pojęć ideologii i propagandy narodowych socjalistów należał podczas II wojny światowej termin „Umvolkung”, o czym w pracy można było szerzej coś powiedzieć. Odnosił się on do procesu asymilacji do niemieckości ludzi na terytoriach podbitych. Miałyby to być swoista „ponowna germanizacja”. Ludzie rasowo należący do narodu niemieckiego, którzy tę świadomość zatracili, byłiby niejako „przyswajani” dla niemieczyzny. Autorem pojęcia *Umvolkung* miał być znany historyk Albert Brackmann. Ale to prof. Hans-Joachim Beyer stworzył swoje dzieło główne (*Hauptwerk*) o *Umvolkung* właśnie, zaś ukazało się ono w samym ostatnim okresie wojny (*Umvolkung. Studien zur Frage der Assimilation und Amalgamation in Ostmitteleuropa und Übersee*, Brunn 1945).

Praca p. Bartnickiej jest bardzo solidnie przygotowana. Należałoby sobie życzyć, aby wszystkie doktoraty tak wyglądały, niemniej trafiają się (choć nieliczne) niezręczności w sformułowaniach jak np. na s. 397 mamy wyrażenie o „wybudowaniu ponadnarodowych oddziałów Waffen-SS”. Lepiej tu może posłużyć się określeniem „stworzenie”. Na s. 406 mamy zwrot „zagorzały rasizm” – może to zbyt kolokwialne. Lepiej chyba napisać „radikalny rasizm”.

Uważnie należałoby przejrzeć bibliografię. Pewne usterki powinno się usunąć – zwłaszcza gdyby praca miała być wydana drukiem.

I tak np. książka Paula Schmidta (*Statysta na scenie dyplomatycznej*) to wspomnienia, a więc nie powinny widnieć wśród opracowań. Podobnie, zapiski Zygmunta Klukowskiego należałoby wprowadzić do źródeł drukowanych, bo to dziennik.

Nie znalazłem w wykazie bibliograficznym niektórych pozycji, a sądzę, że one powinny się tam znaleźć.

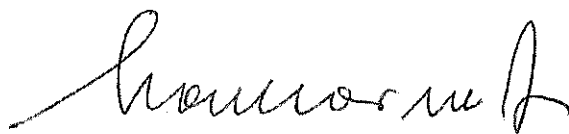
Wśród książek wykorzystanych powinna się znaleźć *Der Nationalsozialismus und die slawische Welt* (Regensburg 2002) Helmuta Schallera. Z prac Eugeniusza Cezarego Króla wypadałoby uwzględnić obie: tę o systemie propagandy narodowego socjalizmu (*Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999) oraz tę o Polsce w tej propagandzie (*Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006).

Dodałbym jeszcze, że osoba Himmlera pojawia się w wydanych polskich zbiorach dokumentów dyplomatycznych, takich jak *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne za lata 1933–1939* oraz w *Diariuszu i tekach Jana Szembeka*, wiceministra spraw zagranicznych (tomy lata 1937 i 1938–1939). Pozycje te można by jeszcze dorzucić do bibliografii pracy, o której traktują niniejsze słowa.

*

Podsumowując, stwierdzam, że rozprawa doktorska p. mgr Alicji Bartnickiej zasługuje na opublikowanie (być może po zastosowaniu pewnych zmian). Wnoszę zarazem o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego w myśl obowiązujących przepisów o stopniach i tytułach naukowych.

Kraków, 9 czerwca 2020 r.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Kuciora' followed by a stylized flourish.